MONITOR
Na R. P. 1774.
Nro: XVIII.
Dnia 2. Marca.

Quæ culpare ſoles, ea Tu ne feceris Ipſe.
Cato L. 1. Diſtich:

* * * *

W czym ganiſz drugiego, Sam też nie czyń tego.

Mości Panie MONITOR.

NIe wiem ia, coby na to odpowiedzieć trzeba, gdyby mię kto tak zagadnął, iak ia dziś umyśliłem zagadnąć W. M. Pana: Kto też gorzey

robi: *Czy ten, ktory dobrze mowi, choć w ſercu źle myśli? Czy ten, ktory źle mowi, choć w ſercu dobrze myśli?*

Jaśnieyſzego to pytanie potrzebuje wytłumaczenia, ile że pierwſzy raz podobno uczynione ieſt odemnie: Dotąd albowiem to tylko głośno było po świecie u wſzyſtkich wiernych y niewiernych ludzi,że Nauczyciel dobrze uczący à zle czyniący, zły ieſt y wielki Obłudnik: A nikt ſię ieſzcze nie ſpytał, kto gorſzy z nich czy ten pierwſzy, to ieſt ktory ma ięzyk pełen cnoty, à ſerce pełne niecnoty, czy też ten drugi u ktorego z uſt płynie niecnota, a jednak ręczy, że w ſercu ſamą tylko ma cnotę. Jako to na przykład mowiąc: Daie ſię nie raz ſłyſzeć młody Człowiek à czaſem y Stary z ſłowkami nie tylko dwoybrzmiącemi, ale nawet tak iaſno brzmiącemi, że z całego świata zebrani Szkrupułaci, Krytycy, Tłuma-

Tłumacze y Juryſtowie nie potrafiliby ani wyłożyć, ani zawątpić, ani wytłumaczyć, ani wykręcić inaczey, tylko tak iak ſamo brzmienie ſłow y powſzechne tychże ſłow rozumienie oznacza, że to *tak* ſię ma rozumieć iak ſię daie ſłyſzeć, à że wykręcać inaczey, byłoby to właśnie chcieć kolor czarny nażywać kolorem białym: Z tym wſzyſtkim Ci Moſpankowie będąc poſtawą albo ſłowem czyim zgromieni, lub też tylko politycznie napomnieni o ſwoią w mowieniu wolność, odżywaią ſię bez zaiąknienia *ja to tak tylko mowię, ale w ſamey iſtocie Il n'y a rien de plus hors de propos* iak *te ſłowa od myśli. To ia tylko z żartu mowię, ale ſerce czyste iak burſztyn. Tylko to dla zabawienia kompanij mowiło ſię: ale ſerce nigdy tego nie ma w przedſięwzięciu.*

Oſądźże W.M. Pan Mci Panie Monitorze, czy nie ſą ci Moſpankowie go-

dni

dni nagany od poczciwych ludzi, przeto ſamo że zabawiaiąc innych krotkim iakim koncepcikiem plugawym, przymuſzaią prawie kompanią albo do ſądzenia źle o ich Charakterze: albo do ſłuchania Apologii uymuiącey ſię za nich y daiącey świadectwo o poczciwości ich ſerca, przeciw wyraźnemu świadectwu gorſzącey ich gęby.

Podobneż trafiaią ſię rozmowki y między Oſobkami Białemi: Iaka taka rozgadawſzy ſię mocno y puściwſzy ięzyk za powodem śliny iak koło młyńſkie na ſtawie, à myśl za wiatrami głowy iak chorągiewkę na dachu; trzepie, paple, kleci, bluzga co iey tylko wpadnie na ięzyk: Nie ieden ſłuchaiąc iey żartow à zwłaſzcza miłośnych a ieſzcze proſto mierzących do ſiebie: rozumie że iuż u niey ieſzcze lepiey à przynaymniey tak położony w ſercu iak w gębie: nie ieden też à zwłaſzcza z boku ſłuchaiąc

gorſzy

gorſzy ſię z tego y ſądzi o niey tak, iak z iey ſłow ſłyſzy: Poſtrzegłſzy ſię dopiero albo będąc przeſtrzeżoną od kogo że to źle: aż moia Dobrodzieyka wſzelkiey dobywa wymowy na zatarcie niedobrego w ſłuchaczach rozumienia, ktoremu była okazyą iey pierwſza mowa: *BOG widzi że ia o tym nie myślę co mowię.* Albo też *Jak Boga kocham, tak ręczę za moią poczciwość, choć ia to tak gadam. Croiez, moi, to tylko dla śmiechu:* albo ieſzcze *na moią poczciwość upewniam, że to tylko w gębie wſzystko, ale co daley to nic. &c.*

Moy Dobrodzieiu, za wielkim Jego pozwoleniem, niech mi ſię godzi ſpytać tych Jeymciow, iak to pogodzić nayprzod z rozumem, mowić plugawie, à ręczyć o myśli że piękna? krotkoli długoli, być iednak muſi koniecznie to wprzod na myśli, co wychodzi przez uſta, bo inaczey to by ſię mowiło nie po ludzku ale po źwierzęcu:

rzęcu: iak czaſem papugi, ſzpaki, ſroki gadaią. Powtore iak to pogodzić z uczciwością, ktora prędzey bywa oczerniona przez ieden choć oboiętny akt zewnętrzny iawny, niż przez naygorſze złości wewnętrzne y wyſtępki ſkryte: bo w ſerce nikt nie zayrzy, okulary żadne ani Perſpektywa, nie pomogą nam do przeniknienia wzrokiem naſzym ſerdecznych zakątkow: à powierzchowność każdy zważa y podług niey ſądzi. y dla tego mowi przyſłowie, *iak cię widzą tak cię piſzą*, a ia dodaię *tak cię ſądzą iak cię ſłyszą*. Potrzecie iak to pogodzić z prawem ludzkości? Chcieć ſię przypodobać komu y dla tego paplać: przypodobawſzy ſię zaś, dopiero ſię nazad wracać y wſzyſtko co ſię udawało za prawdę, żartem nazywać: ieſt to właśnie chcieć oſzukiwać, co oſzukanego ſłuſznie boli. Poczwarte iak to pogodzić z rzetelnością? Mnie ſię zdaie

że

że czy to było nie prawdą co się mowiło, czy to czym się exkuzowało. (bo koniecznie z tego dwoyga musi być iedno fałszem) zawsze iednak na taką gębę można mowić, że w niey ięzyk nie zawsze iest rządzony sprężyną prawdy: à zatym żę Szalbierz. Po piąte iak to pogodzić z powinną płci Białey wstydliwością? Usłyszy kto mowę złą, pomyśli źle, osądzi też o takiey osobie nie dobrze: daleko to szukać tłumacza aż w sercu, kiedy iuż dały okazyą do złego rozumienia usta. Przysięgam Bogu, Mospanie Monitorze, gdybym miał Zonę, prędzey bym iey darował cudzołostwo skryte: niż przy naywiększey czystości serca gadania plugawe głośne: bo w pierwszey okoliczności sama taiemność byłaby ochroną od obmow, w drugiey zaś, to iest w bluzganiach śmiałych, sama taż śmiałość iest złego rozumienia u iednych, skuszenia u drugich,

gich, obmowy u innych, à hańbiącey wzgardy u wszystkich, przyczyną. Dopieroż coby mowić iak to pogodzić z sumnieniem: Ale ia nie chcę się czynić Kaznodzieią, bo wolę z niemi mowić y żyć po ludzku niż po Duchownemu. Poday W. M. Pan ten moy list *Publico*, alboż ich ten moy żartobliwy Katechizm nauczy iak maią mowić. Nie boy się W. M. Pan. Męszczyżni się nie rozgniewaią o to co tu ganię: à Damy tym lepiey mię lubić będą, im bardziey Im dokuczę.

Polecam mię łasce W. M. Pana,
uniżony sługa.

Radosz Ochotnicki.
Cześnik Parnawski.